



# AGENCJA PRASOWA

Rok IV nr. 48 /190/  
dn. 1 XII 1943 r.

Kmdt Sił Zbrojnych w Kraju  
dn. 9 XI 43 r.

## R o z k a z   N r   122

Prowadzona na rozkaz Naczelnego Wodza akcja scalania wszystkich wysiłków organizacyjno-wojskowych w kraju opiera się na następujących podstawowych zasadach:

- przygotowanie czynu zbrojnego musi być jednolicie kierowane przez organ powołany rozkazem Naczelnego Wodza;
  - wszyscy Polacy, zdolni do walki, niezależnie od swych przekonań politycznych, powinni być żołnierzami Armii Krajowej, która stanowi część Sił Zbrojnych Rzplitej, dowodzonej przez Naczelnego Wodzę;
  - nie może być w kraju legalnego innego ośrodka dyspozycji wojskowej poza jedynie uprawnioną przez N.W. Komendę Sił Zbrojnych w Kraju.
- Trudności przygotowania czynu zbrojnego wymagają zwartego działania i nie pozwalają już na utrzymanie odrębności organizacyjnych.
- Naczelnny Wódz kładł wyraźny nacisk na zeszkodkowanie i zespolenie pod jednolitym dowództwem całej pracy org.-wojsk. w kraju.

Wyciąg z rozkazu N.W. Nr 2926 z dn. 3 IX 41 r.:

"2/ By armia, przygotowana konspiracyjnie w Kraju, stała się tym czynnikiem siły w odpowiedniej chwili, praca wojskowo-organizacyjna musi zespolić wszystkie wysiłki, jakie w tym zakresie na terenie Kraju istnieją. Jest to najpilniejsze zadanie."

Wyciąg z rozkazu N.W. i N.S. Wojsk. Nr 3326 z dn. 15 VIII 42 r.:

- "1/ Wszystkie organizacje wojskowe, istniejące na terenie Kraju, i których celem jest współdziałanie w walce z nplem lub w pomocniczej służbie wojskowej, podporządkowuje Dowódca Armii Krajowej.
- 2/ Zależnie od charakteru organizacji Dowódca Armii Krajowej: a/ albo zarządza całkowite lub częściowe wcielenie organizacji do Armii Krajowej, b/ albo pozostawia ich dotychczasowy charakter, określając stopień podporządkowania.
- 4/ W skład organizacji, nie wcielonych do Armii Krajowej, mogą wchodzić żołnierze Armii Krajowej tylko za specjalnym zezwoleniem D-oy Armii Krajowej.
- 5/ Organizacje wojskowe, uchylające się od podporządkowania D-oy Armii Krajowej, nie będą uznane przez władze polskie. Udział żołnierzy Armii Krajowej w takich organizacjach jest zakazany.
- 6/ Żołnierze Armii Krajowej, którzy - mimo zakazu - będą nadal należeli do nieuznanej przez D-oc Armii Krajowej organizacji wojskowych, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowo-kernej."

Na podstawie powyższych rozkazów N.W. - Komenda S.Z. w Kraju dala możność N.S.Z. bezpośredniego omówienia techniki i sposobu wejścia do szeregów Armii Krajowej. Ze strony Komendy czyniony był w ciągu bieżącego roku wysiłki, aby doprowadzić do podporządkowania się N.S.Z. rozkazom N.W. i Kmdta S.Z. w Kraju oraz do wcielenia oddziałów wojskowych N.S.Z. w szeregi Armii Krajowej. Na równi z innymi, wcielonymi organizacjami wojskowymi, oddziały N.S.Z. weszłyby w prawa i obowiązki, określone w znanym N.S.Z. rozkazie Kmdta S.Z. w Kraju z 5 III 42 r.

N.S.Z., zgłaszając swą gotowość do podporządkowania się, uzależniając je od przyznania im szczególnych uprawnień, całkowicie sprzecznych z zasadą jednolitości wojska.

W związku z ogólnym położeniem i wobec konieczności zakończenia akcji scaleniowej, określiłem dz. 15 X br. jako termin zameldowania się oddziałów N.S.Z. pod moje rozkazy.



# AGENCJA PRASA WA



Kmst 21 Zbrojnych w Krasu  
dn. 9 XI 43 r.

P o z w a z N r 122

Przeważająca na rozkaz "obeznawo" Wódz eksta aczajnia wazajnia w  
efikw organizacyjno-wojakowych w kraju opiera sie na następujacych podsta-  
wowych zasadach:

-przygotowanie czynu zbrojnego musi być jednolite kierowane przez  
organ powołany rozkazem "obeznawo" Wódz;  
-wzajemny Polacy, zbrojni do walki, niezależnie od swych przynależności  
i formacji, powinni być żołnierzami Armii Krajowej, która stanowi ogólną  
Siłę Zbrojnych Polaków, do której przynależą wszystkie oddziały i jednostki  
nie mogą być w kraju leżącym innego ośrodka dyspozycji wojakowej;  
-jedyną uprawnioną przez "W. Komendę Sił Zbrojnych w Kraju" w Kraju  
Trudność przygotowania czynu zbrojnego wymaga zwrócenia  
nie powołaj się na utrzymanie oddziałów organizacyjnych.

Należy Wódz krajowy wyznaczyć na terenach wojakowych i na terenie pod  
jedynolitym dowództwem oddziałów "W. Komendy Sił Zbrojnych w Kraju".  
Wydawanie rozkazów "W. Komendy Sił Zbrojnych w Kraju" jest tym  
"2" Sygnatury przygotowania kopii rozkazów "W. Komendy Sił Zbrojnych w Kraju" jest tym  
czynnikiem siły w odpowiedzi, jakie w tym zakresie na terenie  
musi być wyjątkowo wazajnia, jest to najpilniejsze zadanie.

Kraj i stan, jest to najpilniejsze zadanie.  
Wydawanie rozkazów "W. Komendy Sił Zbrojnych w Kraju" jest tym  
"1" Wzajemnie organizacja wojakowa, jest to na terenie Kraju  
i krajowych sił, jest to najpilniejsze zadanie w wojnie i w podziemiu  
oziębła wojakowej, podlegających "W. Komendy Sił Zbrojnych w Kraju".  
"2" Należy do charakteru organizacji "W. Komendy Sił Zbrojnych w Kraju" i  
albo szeroko oddziaływać na terenach wojakowych, organizacja i  
kraju, aby jako podstawę dla gotowości wojakowej, organizacja i  
stopień podporządkowania.

"3" Wzajemnie organizacja, nie wolno było do Armii Krajowej, nie wolno  
dać żołnierzom Armii Krajowej tylko w specjalnym rozkazie "W. Komendy Sił Zbrojnych w Kraju".  
Armii Krajowej.  
"4" Organizacja wojakowa, należy do organizacji "W. Komendy Sił Zbrojnych w Kraju".  
mi Krajowej, nie będącym przez władze polskie, Układem żołnierzom  
Armii Krajowej w takich organizacjach jest zakazany.

"5" Żołnierze Armii Krajowej, którzy - mimo zakazu - będą nadal nale-  
żeli do niemieckiej przez "W. Komendę Sił Zbrojnych w Kraju" organizację wojakową,  
są do niemieckiej do oddziałów "W. Komendy Sił Zbrojnych w Kraju".  
organizacja wojakowa, jest to najpilniejsze zadanie.  
"6" Wzajemnie organizacja, jest to na terenie Kraju  
i krajowych sił, jest to najpilniejsze zadanie w wojnie i w podziemiu  
oziębła wojakowej, podlegających "W. Komendy Sił Zbrojnych w Kraju".  
"7" Należy do charakteru organizacji "W. Komendy Sił Zbrojnych w Kraju" i  
albo szeroko oddziaływać na terenach wojakowych, organizacja i  
kraju, aby jako podstawę dla gotowości wojakowej, organizacja i  
stopień podporządkowania.

"8" Wzajemnie organizacja, jest to na terenie Kraju  
i krajowych sił, jest to najpilniejsze zadanie w wojnie i w podziemiu  
oziębła wojakowej, podlegających "W. Komendy Sił Zbrojnych w Kraju".  
"9" Należy do charakteru organizacji "W. Komendy Sił Zbrojnych w Kraju" i  
albo szeroko oddziaływać na terenach wojakowych, organizacja i  
kraju, aby jako podstawę dla gotowości wojakowej, organizacja i  
stopień podporządkowania.  
"10" Wzajemnie organizacja, jest to na terenie Kraju  
i krajowych sił, jest to najpilniejsze zadanie w wojnie i w podziemiu  
oziębła wojakowej, podlegających "W. Komendy Sił Zbrojnych w Kraju".  
"11" Należy do charakteru organizacji "W. Komendy Sił Zbrojnych w Kraju" i  
albo szeroko oddziaływać na terenach wojakowych, organizacja i  
kraju, aby jako podstawę dla gotowości wojakowej, organizacja i  
stopień podporządkowania.



Stwierdzam, że:

- 1/ N.S.Z. nie zameldowały się w oznaczony terminie,
- 2/ tym samym ich kierownictwo nie wykonało w wyznaczonym przez mnie czasie znanego sobie rozkazu Nacz. Wodza i M.S. Wojsk. Nr 3326 z dn. 15 VIII 42 r.

W związku z tym podaję do wiadomości, że w myśl powyższego rozkazu N.W. - N.S.Z. nie będą uznane przez władze polskie.

Polecam uświadomić członków organizacji N.S.Z., że

- 1/ Należenie do N.S.Z. nie jest równoznaczne ze służbą czynną w szeregach Sił Zbrojnych Rzplitej,

- 2/ obowiązkiem ich jest natychmiastowe opuszczenie przez nich organizacji N.S.Z. i zameldowanie się do czynnej służby w Armii Krajowej.

KOMENDANT SIŁ ZBROJNYCH W KRAJU

/-/ B ó r

*podlegać*

----- A PODZIEMNA -----

Komunikat nr 23

W dniu 23 VIII 43 w Siedlcach zastrzelono agentkę Gestapo Halinę Danutę Grabowską, a w dniu 27 IX 43 w Garwolinie - za zaniechanie się nad uwięzionymi - b. sierżanta Gemerka Jakóba, komendanta karnego obozu pracy,

KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ

23 XI 43

Komunikat nr 24

We wrześniu br. oddziały Sił Zbrojnych w Kraju wykonały szereg uderzeń na strażnicę na okupacyjnej granicy GG,

Zniszczono lub opanowano przejściowo 5 strażnic i zdobyto bron.

Straty Niemców wyniosły około 20 zabitych i wielu rannych.

22 XI 43

KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ

Komunikat nr 25

W ramach prowadzonej w dalszym ciągu akcji odwetowej za podjętą przez Gestapo nową falę barbarzyńskiego terroru, - rozbito w dn. 22 XI 43 r. pod Szymanowem niemiecki pociąg pospieszny Warszawa-Berlin,

Straty Niemców wyniosły ok. 100 zabitych i rannych,

Całkowita przerwa w ruchu trwała 9 godzin,

25 XI 43

KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ

-----oooOooo-----

NA ZIEMIACH POLSKICH

Terror trwa nadal

Warszawa, Niemcy w dalszym ciągu prowadzą akcję, której celem jest wywołanie przynębienia, panicznych nastrojów oraz osłabienie oporu ludności polskiej. Wyraźnie do tego celu zmierza urządzenie ostatnio co najmniej raz na tydzień publicznej egzekucji, ogłaszanej w obwieszczeniach z uporczywymi wezwaniami do denuncjowania ruchu podziemnego, niezależnie od mordowania, jak zwykle, więźniów polskich w egzekucjach nie publicznych, dalej prowadzenie akcji niby łepankowej i rozpuszczanie panikańskich plotek o rzekomych straszliwych zarządzeniach ewakuacyjnych oraz rzekomo mających nastąpić specjalnych represjach masowych np. wobec adwokatów, inżynierów czy lekarzy,

Patrolowanie ulic i sprawdzanie dokumentów odbywa się przy pomocy lotnych patroli i większych obław, w czasie takiej obławy w dn. 20 bm. na Mokotowie szereg osób zostało zabitych w beładnej strzelaninie. W celu osiągnięcia jakich takich wyników przy coraz sprawniejszej obronie ludności, patrole stosują metodę zaskakiwania, zmieniając godziny nasilenia akcji, przenosząc się z dzielnicy do dzielnicy, wprowadzając różne nowe "chwyt" i wreszcie od czasu do czasu zabierając wszystkich napotkanych przechodniów, bez względu







na dokumenty. Przy rewizjach zwraca się szczególną uwagę na notatki i zapiski, przyczepiając się do najdrobniejszych szczegółów. Dowodem jednak, że akcja jest obliczona nie tyle na ujęcie ludzi jakiejś określonej kategorii, lecz na wywołanie efektu moralnego, są samochody łapanekowe ze zmontowanym ckm-em, obok którego stoi trębacz, obwieszczając raid łapanekowy dźwięczną, trójttonową fanfara, podobną do trąbki pogotowia ratunkowego.

Łapanek dokonuje w dalszym ciągu schupo oraz lotnicy, zaś w dn. 23 bm. na Zoliborzu stwierdzono udział piechoty. Jest to rezultat kłamliwej propagandy niemieckiej, iż oblawy są urządzane na komunistów i bandytów. W jednym wypadku zostało stwierdzone, że w mundurach wehrmachtu występowali żandarmii.

Kilka zamachów na żołnierzy niemieckich, jakie zdarzyły się w ostatnich czasach, nosi cechy zamachów komunistycznych, kilka jednak wskazuje na celową prowokację niemiecką, by mieć pretekst /wolec Niemców/ do wykonywania publicznych egzekucji. Niewątpliwym dowodem, że Niemcy posługują się tego rodzaju pretekstami jest wypadek w Pruszkowie pod Warszawą, gdzie na skutek zastrzelenia w sprzeczce oficera niemieckiego przez kolegę - gestapo zaaresztowało "w odwet" 24 Polaków. Do tej samej kategorii należy też inny fakt: gdy mianowicie w Łęczewie zostało podpalone kino i policja granatowa ujęła dwu sprawców podpalenia - musiała ich wypuścić skutkiem interwencji żandarmerii, a Niemcy "w odwet" za podpalenie uwięzili 55 mężczyzn w Rembertowie.

Motywuując podobnymi "zamachami" na Niemców swą zbrodnię w rozlepionych obwieszczeniach, Niemcy zastrzelili w dn. 24 na ul. Nabelaka 10 i na ul. Radzymińskiej drugich 10 zakładników. Ponadto w dn. 17 zastrzelono publicznie 2 mężczyzn przywiezionych z W-wy w Wilanowie, a 20 bm. 20 więźniów z Pawiaka w Otwocku. W dn. 27 bm. rozplakatowano w W-wie zaawiadomienia o wzięciu zakładników i rozstrzelaniu pewnej ich liczby w Lublinie.

W dn. 26 bm. rano rzucono wiązki granatów na samochód z żandarmerią, eskortujący transport ludzi z łapanek, na ul. Nowy Świat; podobne zajście wydarzyło się na rondzie Waszyngtona. W dn. 24 bm. gestapo warszawskie zaaresztowało 7 wyższych urzędników z Zarządu Miejskiego, w tym 2 wiceburmistrzów, prócz tego zatrzymano 5 niższych pracowników.

Dokonano rewizji mieszkań i kontroli dokumentów mieszkańców szeregu domów w różnych punktach miasta, m.in. we wszystkich blokach mieszkaniowych na Zoliborzu.

W ub. tygodniu dokonano w W-wie 56 napadów rabunkowych /w jednym brali udział SS-mani/.

Prowokacja radiowa. Niedawno została uruchomiona w W-wie niemiecka radiostacja nadawcza krótkofalowa /fala 42 - 44 m - 7142 - 6818 kc/s/, którą nazwano "Orzeł" lub "Polski Orzeł". Nadaje ona w języku polskim, narazie tylko audycje próbne. Zapewne będzie ona używana do akcji propagandowej, jak też i do ew. audycji prowokacyjnych.

Terrorystyczne zbrodnie. Z pośród "zakładników", pobranych już we wszystkich prawie miastach i miasteczkach Polski, rozstrzelano publicznie 10 osób na Rynku Wieluńskim w Częstochowie, 8 na Pl. Strzeleckim we Lwowie, trzy razy po 10 osób w Kielcach, 14 w Grójcu, 4 w Przemyśle. Pod Lublinem w rej. Czechowa zgładzono kilkadziesiąt osób. Specjalna ekspedycja SS dokonała trwałej "pacyfikacji" w gminach pow. opoczyńskiego i koneckiego, mordując ok. 140 Polaków, drugie tyle aresztując.

W rej. Grębowa koło Sandomierza został zniszczony wojskowy pociąg niemiecki. Był to czyn dokonany w ramach akcji odwetowej za wymordowanie rodziny Horodyńskich wraz z gośćmi w Zbysniowie.

Zdrajcy gina. W dn. 18 bm. zastrzelono w Izabelinie k. Warszawy 2 konfidentów gestapo, którzy zadenuncjowali Niemcom pewną ilość Polaków. Tęgo samego dnia dokonano zamachu na Zycha, który wskazał Niemcom ludzi przechowujących bron. Zych ranny zdołał zbiec, jego żona i córka zginęły od kul. Zagroda została spalona.

Wołyń. Zbrodnia, która Ukraińców przeciw Polakom nie ustała, ale zmniejszyły się jej rozmiary; w październiku miał miejsce szereg drobniejszych napadów, podczas których zginęło np. w Łyszczu 2 rodziny, w Mataszówce 6 osób i td. Nienawiść ukraińska zwraca się ze szczególnym nasileniem przeciw rodzinom mieszanym, polsko-ukraińskim. Rekrutacja prowadzona nadal przez UPA cieszy się coraz mniejszą popularnością i chociaż organizacja ta grozi śmiercią, coraz więcej mężczyzn ukraińskich ucieka z jej szeregów. W bezplanowej walce z Polakami, Niemcami i partyzantami sowieckimi UPA poniosła duże straty; w starciu z samobroną polską koło Jagodzina pow. lubomelski stracili wielu ludzi i dowódcę oddziału. Krążą wersje, że był to Bandera.

Akcja Niemców ogranicza się do aktów ślepego terroru i przygotowywania terenu do ewentualnej ewakuacji. W związku z nieudalym dwukrotnym zamachem na zastępcę Reichskomisarza, dokonany w Równem, stracono 400 więźniów, w Łucku 180, w Dubnie 280, przeważnie Ukraińców i "sowieców". W Równem zginęło w tej masowej egzekucji dużo inteligencji ukraińskiej. Przygotowania ewakuacyjne przejawiają się najjaszawiej w tym, że cały zapas zboża kontyngentowego, zasadniczo przeznaczony na potrzeby wojska, jest pospiesznie odsyłany do Rzeszy oraz w redukcji czynnych przedsiębiorstw przemysłowych.

Agenci sowieccy rozpoczęli wśród ludności polskiej perfidną propagandę, usiłując przekonać, że nikt nie oczyści Wołynia z bandy ukraińskich tak dokładnie, jak armia czerwona.

Branka. W Wileńszczyźnie przeprowadzono ostatnio masowe łapaneki na ludzi w wieku od lat 15 do 45. Ponieważ ogromna większość złapanych była zwalniana przez komisje lekarskie, przestano zwracać uwagę na orzeczenia komisji przy wysyłce na roboty.







-W pow. Lidy rekrutacja na roboty roczników 1923-24 miała dostarczyć ok. 6000 osób. Na komisje stawilo się ogółem 30 osób, przeważnie chorych, wobec czego pobór odwolano.

-W gm. Bieniakonie /nowogródzkie/ przeprowadzono łapankę przy użyciu ok. 1600 Estończyków i Łotyszów. Złapano ok. 200 osób, z których ponad 100 zwolniła komisja lekarska, ponadto zaś 50 Łotyszów zapodziało się w czasie akcji.

-Z miast Pińsk, Luniniec i Janów Poleski wraz z ich rejonami wywieziono na roboty od 1 VII 42 do 20 VI 43 ponad 26 tys. osób, z czego ok. 25 tys. przypada na ludność wiejską.

Sytuacja gospodarcza w GG. Wpływ czynników poza-gospodarczych na życie gospodarze GG staje się coraz jaskrawszy. Wydaje się, że weszliśmy w okres, w którym momenty zblizajacego się końca zaczynają już przeważać nad "normalną" działalnością gospodarczą. Przede wszystkim są tu różne zarządzenia i kroki o charakterze bądź wyłącznie, bądź głównie politycznym, odbijające się b. silnie na życiu gospodarczym. A więc rozszalała od 6 tygodni fala terroru w postaci masowych łapanek i rozstrzeliwań. Dalej obowiązujący od 15 XI w całym GG zakaz jazdy kolejami, autobusami publicznymi i statkami, odnoszący się do wszystkich nie-Niemców z wyjątkiem pewnych kategorii osób. Z tym łączy się także zakaz przewożenia samochodami ciężarowymi osób niezwiązanych z transportem jak pracownicy danej firmy, konwojenci i tp. Chociaż zakazy te wywoływane są w pierwszym rzędzie względami politycznymi, to jednak są również b. silnym ciosem dla życia gospodarczego, uderzając przede wszystkim w aprowizację miast.

Walka z wolnym handlem prowadzona jest ostro, przejawiając się zabieraniem towaru na targowiskach i od sprzedawców ulicznych. Dodatkowym czynnikiem już nieoficjalnym jest występująca od niedawna w związku z wieściami i pogłoskami ze wschodu panika ewakuacyjna. Wynikiem złożonego działania tych wszystkich momentów są b. nieregularne, czasem zupełnie nieoczekiwane zmiany w obrotach i ruchu cen. Naogół - jeśli chodzi o Warszawę - na rynku wyrobów przemysłowych panuje zastój i spadek cen, na rynku żywnościowym natomiast ruchy cen są nieregularne, wskazując raczej stałą tendencję zwykłą.

Normalno-wojennymi przyczynami wywołane zostało przerwanie dostawy prądu w W-wie dla konsumentów "nieważnych" całkowicie, a dostarczanie fabrykom tylko w nocy. Wpływa to ujemnie na produkcję, a na ludności odbija się - pomijając niewygodę - przez dodatkowy wydatek na znacznie podrożałe środki do oświetlania. Wzrosła ostatnio także silnie cena węgla, co wobec utrzymywania się jej do niedawna na dość stałym poziomie świadczyłoby o utrwaleniu się powszechnym przekonania o jeszcze jednej zimie pod okupacją - pomijając względy bardziej rzeczowe jak np. niemożność ogrzewania piecykami elektrycznymi.

-Kontyngent zbożowy w rb. większy od 80 - 100 %. Gospodarstwa większe obciążenie wytrzymują, mniejsze o ile oddadzą cały kontyngent - skazane są na głodowanie. Nad zostawą kontyngentu czuwają komisje ekspedycyjne, składające się z 8 - 12 osób /przeważnie kałmucy/ które są postrachem dla ludności.

-Rozbudowy Zakładów Ostrowieckich jeszcze nie ukończono, produkcję parowozów wstrzymano, ograniczając pracę do reperacji tychże. Sporo materiałów sprowadzanych uprzednio, do Rzeszy z powrotem odesłano.

Ceny w kraju. W okresie jesiennym ceny produktów spożywczych w handlu nielegalnym ukształtowały się następująco:

|                        | Chleb 1 kg. | Ziemniaki 1 kg. | Ślonina 1 kg. | Cukier 1 kg. |
|------------------------|-------------|-----------------|---------------|--------------|
| pow. Maków i Przasnysz | 2 RM        | 0,20 RM         | 35-40 RM      | 30-35 RM     |
| Białostockie           | 1-2 RM      | 0,20-0,25 RM    | 40-50 RM      | 40-50 RM     |
| pow. Gerwolin          | 9 zł        | 1,20-1,40 zł    | 220-240 zł    | 90-100 zł    |
| Warszawa               | 22-24 zł    | 1,50-3,00 zł    | ok. 200 zł    | 80-90 zł     |
| Śląsk                  | 6 RM        | 1 RM            | /masło 90 RM/ | 30 RM        |

Polityka pieniężna. Całkowity obieg pieniężny w GG wynosi 6,2 miliardy zł, z tego 4,5 miliarda pokrywa wierzytelność, jaką Bank Emisyjny posiada w Reichsbank. Nadmiar zobowiązań Reichsbanku świadczy o rozmiarach emisji dla celów wojnkowych nad emisją konieczną ze względów gospodarczych. W najbliższej przyszłości należy oczekiwać wzrostu emisji na cele wojskowe, w związku ze ściąganiem licznych instytucji wojskowych pozafrontowych na teren GG.

Rabunek Wielkopolski. Wzrost dostaw rolnych z "Warthelandu" do Rzeszy w czwartym roku /1942-43/ w porównaniu z rokiem poprzednim wynosi: ziemniaki 21 %, bydło 14 %, jaja 11 %, w porównaniu z rokiem 1940-41: zboża chlebowe 98 %, ziemniaki 161 %, bydło 39 %, jaja 217 %, masło 655 %. W stosunku do pierwszego roku okupacji /1939-40/ wzrost dostaw zboż wynosi 163 %, a ziemniaków 552 %. Rzecz prosta wzrost dostaw nie był spowodowany podniesieniem poziomu rolnictwa na tym terenie, lecz ograniczeniem spożycia miejscowej ludności polskiej i wzrostem oficjalnego rabunku.

#### M I C H N I Ó W ...

Poniżej dajemy relację świadka jednej z rzezi niemieckich.

Wieś, polska wieś taka, jak tysiąc innych. Rano chłopci z koniami na pole wychodzą, orzą. Kobiety zajęte przy udoju. Pies od czasu do czasu zaszczeka, skrzyp żurawi studziennych, ryk bydła, leniwe dymy z kominów...

A dziś?... Groza przesłoniła krwawym obłokiem wieś Michniów.

Słychać warkot zbliżających się kilkadziesiąciu samochodów. Zaciekawiona ludność wychodzi z chat.







- Co to? Zandarmi? Do nas?

I zanim, zdziwieni zdołali ochłonąć, rozpętała się rzeź...

Zbrojne zbiry rozbiegają się po wsi, zamykają przejścia wśród chat! Strzechy słomiane poczynają się kurzyć siwym dymem. Dom po domu staje w płomieniach. Rozjuszony krzykiem i płaczem żandarmii rzucają się na bezbronną ludność. Kolby karabinów roztrzaskują głowy, bagnety nurzają się w ciałach, strzały karabinowe ścigają uciekających, granaty rwą ciała w strzępy.

Z płonącego domu wybiega kobieta. Włosy siwe, rozwiane, obłąkanie w oczach. Pięści zacisnięte wniesione ku górze...

Drugi Katyń! - woła.

Osiedle płonie. Żandarmi otoczywszy gorejącą wieś, czyhają z przygotowaną bronią. Kto tylko wychyli się, kto przebiegnie, ginie zastrzelony bez miłosierdzia.

Tłum ludzi, oszalałych z przerażenia, rzuca się w las. Tam przecie nasze, polskie oddziały partyzanckie. One ich osłonią, one ich pomszczą...

Niemcy otwierają ogień do uciekających - padają nowe trupy. Części tylko udaje się przedrzeć.

O godz. 13 sztab Oddziałów Partyzanckich otrzymuje meldunek o rzezi w Michniowie. Natychmiast na pomoc! W 10 minut po ogłoszeniu alarmu uzbrojony oddział podąża w kierunku płonącej wsi. Niestety, zapóźno. Gromada katów po dokonaniu zbrodni zdołała już odjechać.

I widok, krew w żyłach mrozący, rozciąga się przed oczyma leżących ludzi. Tlejące zgliszczą chat, napół spalone trupy bestialsko pomordowanych mieszkańców...

Starysiwy chłop, leży na wznak. W ręce zastygłej trzyma jeszcze drzewce siekiery, a oczy otwarte zwrócone ze strasliwym wyrzutem ku niebu!

Skulona, z głową na progu swej chaty, leży młoda kobieta, a obok... co to?... Roczna dziewczynka z oczkami zamkniętymi trzyma w okrwawionej, wychylającej się z pod zgrzebnej koszuliny rączce, osmoloną kukiełkę - lalkę.

Stopy maszerujących co parę kroków mijają trupy. Wzrok przenosi się ze szczątków spalonych kominów na leżące bezładnie postacie...

Zgroza chwytą za włosy... Tu leży człowiek ze zmiażdżoną głową. Widać polatane spodnie i bosa stopy. A tam...

Krew, krew, krew, - wszędzie krew i zgliszczą...

Z przydrożnego krzyża patrzy Chrystus na dzieło zniszczenia i zbrodni. On sam cierpiał za grzesznych, lecz za jakie grzechy ci ludzie w mękach pomarli?

Oddział maszeruje w milczeniu. Dłonie mocno ściskają broń. Jedna myśl, jedna żądza tylko opanovała niepodzielnie umysły żołnierskie...

- Pomścić!!

Każdy nabój, dla wroga przeznaczony jest święty...

Żołnierze cicho jak duchy zemsty odchodzą w las. Za nimi dym płonących szczątków ludzkich siedzib ciemną chmurą wznosi się ku niebu.

Wieś Michniów liczyła 700 mieszkańców. Z tego 400 wygubił zwierzęcy szal niemiecki.

-----oooOooo-----

/And/

## AKCJA KOMUNISTYCZNA

### Konferencja w Moskwie i granice Polski

Wobec braku szczegółów o wynikach konferencji moskiewskiej PPR lansuje własne "informacje". Mają one służyć celom dywersji. Tak więc propaganda szeptana PPR głosi, że pretensje sowieckie do ziem polskich nie są wcale wygórowane, że mamy oddać Sowietaom "tylko" Wilno, Grodno, Pińsk, Tarnopol i około dwóch tuzinów mniejszych miast. Wzamian za to mielibyśmy otrzymać według PPR Kołobrzeg, Śląsk Opolski i Zaolzie. Celem tej propagandy jest stopniowe przyzwyczajanie nas do ustępstw. Czynił to przed wojną w stosunku do całej Europy Hitler, łamiąc kolejno zobowiązania traktatu Wersalskiego i zajmując Austrię, Sude ty, resztę Czechosłowacji i Kłajpodę. Później Stalin nasładował ten sposób ślepo przy opnowywaniu państw bałtyckich. Widocznie chce stosować go nadal.

Konferencja moskiewska wypowiedziała się w kwestii granic zupełnie wyraźnie i wszelkie plotki na ten temat są obliczone na naiwnych. Zadecydowano mianowicie, że wszelkie granice będą wyznaczane po wojnie.

### Rozbudowa wywiadu sowieckiego w Polsce

W związku z utworzeniem w Polsce sowieckiego NKWD rozbudowywany jest obecnie aparat wywiadowczy podległych mu organizacji komunistycznych. M.in. przy sztabie głównym "Gwardii Ludowej" utworzony został "Wydział Informacyjny" jako organ centralny, któremu podlega gęsta sieć komórek terenowych. Instrukcja organizacyjna, wydana w tej sprawie dzieli pracę wywiadowczą na 2 odcinki: polskie i niemieckie. Zadaniem służby wywiadowczej GL - według instrukcji - jest tak samo zbieranie wiadomości o zamiarach okupanta, jak i o wrogich organizacjach polskich. Instrukcja zaleca wrócenie największej uwagi na siłę wojskową polskich organizacji, na stosunki osobowe, jak nazwiska, adresy, zawód i t.p., stan uzbro-



[illegible]

iv partamankie. One fon osoning, one fon pomazek...  
Tlum ludzi, oszalaych s prapraseni, razs sie w las. Tam prasie nasze, polskie oddzia-  
tyko wyhyli sie, kto praprasenie, gim...  
Cadele pioniie, Zanderami otoczyszy gorjace wieś, czyhaje z przygotowane probie. Kto  
Druzi Kati - wola.

I widok, krew w tyłach mojej twarzy, się przed oczyma leżących ludzi. I jeszcze zglisz-  
gionocnej wal. Niosący zapórę. Gromada katów po dokonaniu przedni zdobyła już objęcia.  
Ochmieszczał na pomości. W 10 minut po ogłoszeniu alarmu uzbierany oddział podążał w kierunku  
O godz. 13 został Oddziałów Partyzanckich otrzymane meldunek o rzekę w Michmowie. Na-

Stwierdził, że głowa na grobie swojej ocalała, lecz młode kobiety, wychylając się z pod grzebnej

[illegible]

nie i bosy stopy. A tam...  
krew, krew, - wszędzie krew i zgliszcza...  
z przynajmniej kilku tysięcy ludzi w miejscach pomiaru?

[illegible]

Wios Michałowa liczyła 700 mieszkańców. Z tego 400 wygnańców i zwierzaków szafiarniczych.  
Księżka  
Znajduje się tu także cmentarz żydowski, położony na północnym wschodzie wsi.

\\bna\\

ten jest dowód na to, że w Moskwie i w Warszawie nie ma żadnych trudności z tym, aby wygłaszać takie przemówienia. Wobec braku szczegółów o tym, co miało miejsce w Warszawie, trudno było wyrobić sobie jakieś zdanie. Wobec braku szczegółów o tym, co miało miejsce w Warszawie, trudno było wyrobić sobie jakieś zdanie.

Europejczyki, którzy nie byli w stanie zrozumieć, że Stalin nie miał zamiaru wycofać się z Kijowa. W rzeczywistości Stalin chciał, aby Niemcy zajęli Kijów, a następnie przetransportowali go do Moskwy. W ten sposób mógłby uniknąć bezpośredniego starcia z Niemcami. W rzeczywistości Stalin chciał, aby Niemcy zajęli Kijów, a następnie przetransportowali go do Moskwy. W ten sposób mógłby uniknąć bezpośredniego starcia z Niemcami.

ty, resztę Czechosłowacji i Litwy. Stalin małobowiał, że w ten sposób wyeliminuje zagrożenie ze strony państw bałtyckich. W rzeczywistości, widząc, że stosunek go nadal nie byłoby, nie mógł się nie poddać. Wobec tego, w odpowiedzi na kwestię, którą przedstawił, że wszelkie

W związku z utworzeniem w Polsce Związku Komunistów, Min. przy sztabie głównym "Waw-wywiadowcy podlegliemu organizacji" jako organ centralny, któremu podlega

[illegible]

polakich organizacji, na stanowiskach osobow, jak nazwiska, adresy, zawód i t.p., stan wzro-



jenia, działalność grup bojowych i tp.

Należy przypomnieć, że w jednym z ostatnich nr-ów "Trybuny Wolności" potępione zostały jednakowo jako wrogie PPR wszystkie organizacje polskie od lewicy do prawicy. Do nich wszystkich więc odnosi się wymieniona instrukcja.

-----oooOooo-----

## REPORTAŻ Z ŻYCIA POLSKI PODZIEMNEJ

### Polowanie na ... myśliwych

Akcje odwetowe i dywersyjne oddziałów leśnych w kieleckim tego załatwi Niemcom sadła za skórę. Miary dopełnił śmiały napad na K o Ń s k i e w początku września, kiedy to 80 ludzi szachując dziesięciokrotnie większą załogę, przez parę godzin gospodarowało w mieście, jak u siebie w lesie.

Tego już było Niemcom za dużo. Zarządzono obławę. I to jaką? 6000 ludzi miało zamknąć kordonem lasy siekierszyńskie. 3000 przetrząsnąć leśne obszary. Razem 10000 żandarmerii i "mongoliów" z całym taborem samochodów i podwód. Istna kampania.

Pierwsze strzały padły w nocy 15 września. Patrole nasze ostrzelały koncentrację 40 samochodów nieprzyjaciela w Wąchocku, kładąc trupem kilku żandarmów. O świcie klęska niemiecko-mongońska zaczęła się na dobre.

Las napełnił się niemiłą wrzawą strzelaniny i krzyków, niosącą się szerokim echem.

Nasze czujki rozstawione we wszystkich punktach zagrożenia, zaatakowane przez nacierającą obławę, utrzymały z nią bez przerwy styczność ogniową. Zgodnie z planem dowództwa wycofując się wśród silnego ale ślepego ognia niemieckiego, czujki ściągały nieprzyjaciela do miejsca jakby stworzonego do urządzenia zasadzki. Tu pod osłoną sędziwych pni i wykrotów jodlowych czaiły się niecierpliwe lufy całego oddziału.

Walka czujek z następującą falą obławy trwała blisko 10 godzin. Inscenizowano zacieśny i rozpaczliwy opór garstki stracenców. Nieprzyjaciel coraz wyraźniej lekceważył sobie tę walkę w przekonaniu, że wpędza nieliczną zwierzynę do kotła bez wyjścia.

Była godz. 14,30 kiedy nasz ogień przycichł ośmielając wroga do bardziej zdecydowanego natarcia.

W pierwszej linii pchali się "mongoli". A raczej pchano "mongoliów". Im to właśnie prosto w żółte pyski, z odległości zaledwie 25 metrów buchnęła fala ognia karabinów maszynowych bijących krzyżowo z dobrze zamaskowanych stanowisk. Nastąpiła chwila zaskoczenia. Nie spodziewany ogień siekł "mongoliów" i Niemców przez kilkanaście sekund, zanim pokryli się, zanim odpowiedzieli strzałami.

Gęsty stuk kul o pnie i gałęzie począł odtąd liczyć upływający czas. Daleko w las niosły się krzyki rozkazów i wrzask rannych. Żołnierz leśny starannie przygotowany i zabezpieczony wychodził bez szwanku z gradu pocisków i burczących rykoszetów. Z tamtej strony zielone "mongole" słały się gęsto po ziemi.

"Mongoli" podrywani do natarcia odmawiali posłuchu. Dopiero gdy przemówiły im nad głowami pistolety oficerów, a po plecach zadudniły kolby żandarmów, dźwigali się i podbiegali z rękoma podniesionymi do góry z bojowym okrzykiem: "Panoczki, nie strelajcie!..."

Po 45 min., ubezpieczenie boczne obławy w sile kompanii zostało całkowicie rozbite, oddziały główne w ogóle nie zdecydowały się na natarcie. Nieprzyjaciel rozpoczął odwrót.

Ale obława trwała. Łancuch jej, ogarniający ogromne przestrzenie leśnych głuszy zacieśniał się koncentrycznie, usiłując ogarnąć leśne oddziały i wypędzić na otwarty teren.

Gdy noc zapadła nasze oddziały zaczęły przygotowywać się do manewru wysobadźającego. Zapadły przepaściste gąszcze przy drodze, po której winien nazajutrz nastąpić przemarsz przeszukującego las nieprzyjaciela. Rachuby nie zawiodły. Długie szeregi zielonych mundurów ciągnęły cicho, piaszczystym leśnym szlakiem, cały czas - jeszcze ciszej - obserwowane przez przyczajone oddziały leśne. Niemcy i "mongoli" przeszli je ślepi i głusi.

To samo powtórzyło się nocą, gdy "leśni" przedzierali się przez kordon otaczający bory siekierszyńskie, żeby przepaść w innych kompleksach lasów.

Był jasny księżycowy wieczór. Czujki żandarmerii stały gęsto. A jednak armia duchów wraz z taborem prześlizgnęła się niepostrzeżona, zostawiając blokadę i obławę za sobą. A oprócz tego stukilkudziesięciu zabitych i rannych najeźdźców i ich skłusów.

Propaganda niemiecka nie mogła strawić tej porażki, w której przeciwnik nie poniósł żadnych literalnie strat. Polagłych "mongoliów" i Ukraińców porozbierali przeto sojusznicy do naga, powywlekali na drogi i porzucili, rozgłaszając szeroko, że to "l i q u i d i e r t e p o l n i s c h e P a r t i s a n e n" i to był jedyny sukces niemieckiej pomysłowości w tej sprawie.

Jas.

Od Redakcji: Reportaż ten nie będzie drukowany w Biuletynie Informacyjnym. Wszystkie reportaże w Agencji Prasowej są przeznaczone dla prasy na przedruki.

-----oooOooo-----



Wszystkich więc odnosi się wymienione instrukcja.

REPORTAS Z ZYCIA POLSKI PODZIMNEJ

Polowanie na ... myśliwych

ci w tej sprawie.  
te polische Partei n a m" i to byłoby sukces niemieckiej pomocy  
środków litralnie stracił. Polacy nie mogli strawić tej porażki w której przeciwnik nie poniósł  
A przez tego stulikulniejszego zabójcę i rannych najeźdźców i ich sił  
Był jakiś kieżowy wieść. Czujki zandermerli stały gęsto. A jednak armia duchów  
bory atakierzyńskie, żeby przebiec w innych kompleksach lasów.  
To samo powrótyło się noce, gdy "leśni" przedzierali się przez kordon strażnicy  
przez przysiężone oddziały leśne, którym i "mongoli" przesłał je drugi i trzeci.  
Zapadły przepaście lasu nieprzejrzyste, ciemne jak noc, ciemne jak noc - ciemne jak noc.  
Gdy pod zapadniętym oddziały zaczęły przygotowywać się do manewru wysobadającego  
ciemni są koncentrycznie, usiłując ogarnąć leśne oddziały i wypędzić na otwarty teren.  
Ale odzawa trwała. Zamach był, okrzyczany ogromne przestrzenie leśne gęsto za-  
oddziały gęste w ogóle nie zdecydowały się na natarcie. Nieprzejrzyste lasy rozciągały się  
na 30 min. bezspiesznie dookoła góry, a po płaszczyźnie natarcia oddziały posłuch.  
Wszystko wychodziło bez szwanku z grądy-podskoków i burzliwych rykoszetów. Z tamtej stro-  
ny strzał kul o pnie i gałęzie posłał oddziały leśne starannie przygotowany i za-  
zanim odpowiedzili strzelaninami.  
spodzielany ogień sieki "mongolów" i Niemców przez kilkanaście sekund, zanim pokryli się  
wych różnych krzyżów a dobrze zamaskowanych stanowisk. Natarcie ciemni zaskoczyło. Nie-  
sto w błite pyłki, z odległości zaledwie 20 metrów buchające fale ognia krążyły maszyn-  
go natarcia.  
W pierwszej chwili oddziały się "mongoli". A raczej pobrano "mongolów". Im to właśnie pro-  
ko w przelocie, 14.30 kiedy nasz ogień przystąpił ośmielając wroga do bardziej zdecydowa-  
nego przeciwnika, że wpróż niechciał walczyć do końca bez wyjątku.  
Kroć oddziały zaczęły się niecierpliwie lały całego oddziału.  
Za to miejsce jakby stworzonego do wzięcia zaskaki. To pod osłoną gęstych pn i wy-  
różniające się wśród silnego ale niebezpiecznego ognia niemieckiego, czujki śledziły nieprzejrzyste  
las natarcia się nie miało, wreszcie strzelaniny i krzyków, niosąc się szerokim ech  
mieć-mongolska zaczęła się na dobre.  
samochodów nieprzejrzyste w Wschodku, kiedy grupom kilku zandermerów. O świecie klasa nie-  
różne strzeliły padły w nocy 15 września. Patrole nasze ostrzeżają koncentrację 40  
róż "mongolów" z całym taborem samochodów i podwó, latna kampania.  
Tego już było Niemcom za dużo. Zarządzono odprawę. I to jakiś 8000 ludzi miało zamk-  
mieć, jak w mieście w lesie.  
80 ludzi zadowolonych zaskoczyło większe zające, przez parę godzin gospodarowało w  
za skóre. Mamy dopiełnił śmiały napał na K o n k i e w podatkach wrzenia, kiedy to  
Aljoś odpowiedział i dywersyjnie oddziałów leśnych w klasie tego zaskaki Niemcom zadla

Ob Redakcji: Wyjawn. Wszystkie raporty w Agencji prasowej są prze-  
znaczane dla prasy na przedruk.



"BOJ, KTORY ZDECYDUJE

O LOSACH NARODU i PAŃSTWA POLSKIEGO"

Naczelnny Wódz do żołnierzy na wschodzie

Naczelnny Wódz gen. Kazimierz Sosnkowski wydał w dniu 13 listopada następujący rozkaz do żołnierzy armii polskiej na wschodzie: "Żołnierze! Szeregi nasze, Wy stąd ze wschodu i wasi towarzysze z WBrytanii mogą rychło stanąć w ogniu walki. Z niecierpliwością czekamy na ten dzień, tak dla serc żołnierskich upragniony. Nie jesteście żołnierzami młodymi i niedoświadczonymi. Są wśród Was weterani kampanii wrześniowej, którzy niedostatecznie uzbrojeni w obliczu przytłaczającej przewagi wroga, spełnili swój żołnierski obowiązek, walczyli do ostatka w beznadziejnych niemal warunkach. Są między Wami weterani, którzy do kart polskich, norweskich i francuskich dopisali chlubną stronę kampanii afrykańskiej. Uporczywość obrony Tobruku i rozpęd bojowy w natarciu na Ghasallę wzbudziły uznanie i szacunek wśród wojsk sprzymierzonych. Ciężkie cierpienia, doznane przez Was w ciągu lat ostatecznych, zahartowały Was i wzmocniły duchowo. Z ufnością przeto patrzę w przyszłość boju Waszego zespołu, stworzonego z żołnierzy, którzy wykazali tak wysoki poziom moralny. Pójdziecie na nowe boje odpowiednio przygotowani. Otrzymaliście najnowszą i najlepszą broń. Rozporządzenie bogatym i różnorodnym sprzętem bojowym. Wiem, jak wiele zapału i pracy włożyliście w przygotowanie się do czekających Was zadań. Nowoczesna walka nie stanowi już dla Was niepokojącej tajemnicy. Niezbędne doświadczenie praktyczne zdobędziecie na polu walki. Ze swej strony, w czasie obecnej podróży starałem się uzyskać dla Was odpowiednie warunki pracy bojowej w ramach alianckich sił zbrojnych. Reszta należy do Was. Gdy nastąpi właściwa chwila, będę odwiedzał Was na froncie możliwie często. I jestem przekonany, że Wasze czyny bojowe pomnożą sławę oręża polskiego. Żołnierze! Idąc w bój, pamiętajcie, że przeżywamy czasy, które rozstrzygną o losie naszego narodu i państwa na długie lata. Pamiętajcie o Waszych towarzyszach broni, walczących w kraju z podziemi, samotnie, bez sławy i rozgłosu, wśród najgorszych tortur fizycznych i moralnych. W porównaniu z nimi jesteście wybrańcami losu, którym dane będzie zmierzyć się z odwiecznym wrogiem w otwartym boju. Macie podać rękę pomocną armii krajowej. Imieniem żołnierza polskiego rozbrzmiewał przez trzy lata z górą świat cały. Wierzę, że zanieście do ojczyzny sztandary, okryte nową chwałą wojenną. Przybyłem do Was, aby osobiście odwieźć Wasze szeregi, które gdy nastąpi ta chwila wstąpią na tę drogę żołnierską, trudną ale chwalebną i daj Boże zwycięską. Podpisano: Naczelnny Wódz, Sosnkowski, gen. broni".

x x

x

Przemawiając do żołnierzy w dn. 13 listopada, gen. Sosnkowski powiedział: "Przez niemal 20 lat nasze stosunki sąsiedzkie z Rosją były najzupełniej poprawne. Nie braliśmy udziału w żadnych spiskach przeciw Sowietom, nie mieliśmy żadnych nieprzyjaznych wobec Rosji zamiarów. Ostoją naszą jest przeświadczenie, że żaden człowiek uczciwy i sprawiedliwy nie zarzuci Polsce nie może. Poczucie spełnionego obowiązku w stosunku do nas samych i sprzymierzeńców, wiara w moralne ideały ludzkości, pełne zaufanie do wielkich demokracji zachodu - to broń może nie słabsza niż armaty i czołgi. Nie upadajmy nigdy na duchu, s podniesionym czołem, czystym sercem, pójdziemy w bój na wroga".

W ciągu swego pobytu na Środkowym Wschodzie gen. Sosnkowski dokonał inspekcji szkół junaków armii polskiej na wschodzie, obecny był na ćwiczeniach oddziałów transportowych oraz odwiedził jeden ze szpitali wojskowych. Naczelnny Wódz, przemawiając w czasie inspekcji szkół junaków oświadczył, że niebawem wielu z pośród młodych Polaków na Bliskim Wschodzie powołanych zostanie do służby w polskich siłach powietrznych. Tym, którzy zostaną w szkołach, gen. Sosnkowski powiedział, że nie tylko trzeba umieć walczyć i umierać dla ojczyzny, ale trzeba także umieć żyć dla ojczyzny godnie, uczciwie, sprawiedliwie i z honorem. W kraju młodzież polska pozbawiona jest możliwości kształcenia się, to też młodzi Polacy na Bl. Wschodzie mają obowiązek wypełnienia tej luki.

Gen. Sosnkowski w dn. 14 XI udał się do Jerozolimy na grób Chrystusa Pana, a następnie do kościoła Ecce Homo, gdzie ofiarował jako votum swój order Virtuti Militari. Order ten zostanie zawieszony w miejscu biczowania Chrystusa Pana. Po odwiedzeniu bazyliki Konania i Matki Bożej gen. Sosnkowski odjechał do Betleem, gdzie spędził dłuższą chwilę na modlitwie przed miejscem narodzenia Chrystusa.

W dn. 16 XI Naczelnny Wódz obecny był na ostrym strzelaniu artylerii polskiej, połączone z manowrami piechoty. Sprawozdawcy wojskowi donoszą, że nasilenie ognia na minutę równo było najzaciętszym momentem zapory artyleryjskiej pod El Alamein.

-----oooOooo-----



LOSACH NARODU I PAŃSTWA POLSKIEGO

Naczelny Wódz do żołnierzy na wschodzie

Wojenne, Podpisano: Naczelny Wódz, Górnkowski, Gen. Broni.

[illegible]



Można przeciw planowi federacyjnemu. Deklaracja 3 mocarstw w sprawie odbudowy niepodległości Ameryki Wywołana w części opinii angielskiej fałszywe wrzucenie jakoby Związek Socjalistyczny opozycyjne stanowisko wobec planu konferencji państw Europy środkowej. Moskwa szybko rozwinęła do zbudowania. Jest sprzeciw istniejący nadal.

Plan konferencji między państwami środkowo-europejskimi powstał przed dwoma laty w Londynie. Ten rząd, wychodząc ze szerszego założenia, że przyczynę obecnej wojny były błędy traktatu Wersalskiego, którego twórcy w fałszywej opinii przed iluzorycznym niebezpieczeństwem podawali Europę środkową, dawał monarchię Habsburgów na szereg drobnych państw do porozumienia, iż stworzenie związku suwerennych państw na międzywojennym państwo-członkostwie stałoby się w przyszłości jedną z podstawowych rękami bezpieczeństwa Europy. Jednym z głównych inicjatorów planu był gen. Sikorski, działający w porozumieniu z rządem pryncypalnym, który poparł te dalekosiężne koncepcje. Powstanie bowiem regionalnych związków państw, zblizonych do siebie wspólnymi interesami, geopolitycznymi i gospodarczo uzupelniających się, stanowiłoby takie w naszym ich założeniu sprzeczne są z systemem państwa imperialistycznego, czy ekspansji militarną. Rząd polski, zdając sobie sprawę z trudności przetrwania się na drodze do stworzenia unii środkowo-europejskiej, przystąpił do jej realizacji w okresie pozornie nieodpowiednim, bo w okresie najcięższych zwycięstw niemieckich i najcięższych niepowodzeń państw nadmorskich - satelitów Hitlera. Ale tylko pozornie. Rząd jak wykazały późniejsze wypadki nie dostatecznie duża marża czasu pozwoliła na zmniejszenie wszystkich przeszkód, ich usunięcie, wyrównanie różnic, stworzenie, kto jest za, a kto przeciw i dlatego z takim umiarkowaniem huk dźwięku państwa zwycięskich państw sojuszników zeszło do wspólnego stołu dla układania nowej mapy świata. W wyniku wstąpienia gen. W. Sikorskiego doświadczenia do podpisania umowy o konferencji polsko-czechosłowackiej, do której miałyby przystąpić Węgry, Rumunia, ewentualnie Austria. Tak pomyślana konferencja miała być się skłoniła położyć ze zwiazkiem jugosłowiańsko-greckim na podstawie i zwiazkiem bałtyckim na podstawie.

Rząd sowiecki początkowo zachowywał pozornie desinteresowanie wobec projektów federacyjnych; w miarę rosnących sukcesów armii czerwonej i pod ich wpływem nadierając się do imperialistycznych porzucił pierwotne stanowisko, odzyskując stopniowo swoje karty. Rząd sowiecki wycofywał się przeciw planowi konferencji, jako sprzecznym z jego własnymi projektami urządzania Europy powojennej. Dla niego, kto uważa się za konferencję moskiewską artykuł "Lwiestil", urzędowego organu rządu sowieckiego, nie był niespodzianką. Za pomocą usilnych dążeń politycznych zagranicznych Krewi już w czasie trwania konferencji zapowiedział, że musi się sprzeciwić konferencji środkowo-europejskiej, gdyż odbudowa przedwojennej polityki kordonu sanitarnego przeciw światu jest wysoce niepoprawna wartość szerokości mas rosyjskich, odnoszących się do niej wrogo. Tak sformułowanego stanowiska nie należy brać dosłownie. Śwój sprzeciw, wypływający z zupełnie innego źródła, rząd sowiecki utrzymuje wywołanie uprzejmego opinii w sprawie kordonu sanitarnego, może stać się w pewnym wymiarze odgrzeszeniem Rosji od reszty Europy i tak izolowane mogło stać się w pewnym momencie ludem zabójczych planów państw zachodnich. Nie będziemy dowodzić absurdalności opowiadania o pokojowym, jakoby wiliu i wojowniczym, krwiożerczym owocu. Jest to oskarżenie zbyteczne. Rząd sowiecki sprzeciwia się realizacji planu konferencji, albowiem plan ten stoi na drodze do hegemonii rosyjskiej w Europie środkowej. Oto istota zagadnienia; wszelkie inne motywacje jest wyłączeniem ośmiu nienawy.

Rosja przeciw Azji. Wbrznięcie części Europy. Negatywne stanowisko Rosji wobec planu konferencji państw środkowo-europejskich spotkało się z ostrą krytyką w Anglii i USA. Stery urzędowe w sposób dyplomatyczny, przez otwarte zdezinformowały prasę Moskwy. Wśród tych głosów na czoło wysunął się artykuł londyńskiego "Observer" a "wpływowego organu konserwatywnego", którego opinia na politycznej dziedzinie angielskiej ma duży ciężar gatunkowy. Ze stanowiskiem tego tygodnika liczyć się musią gabinety innych państw, jest on bowiem wyrazicielem poglądów czynników decydujących o polityce Imperium Brytyjskiego. W odpowiedzi na artykuł "Lwiestil", "Observer" na czołowym miejscu umieścił artykuł, precyzyjny stanowisko Londynu wobec projektów federacyjnych. "Polityka rosyjska - pisze "Observer" - sprzeciwia się zbyt pochopnemu i prawdopodobnie szkodliwemu niu malych państw w grupowaniu, planowane na podstawie teorii. Zdaniem "Lwiestil" ma być państwa będą potrzebowały pewnego czasu na ustalenie swych związków. Nie zachodzi prawdopodobnie potrzeba - oświadcza tygodnik - ponownego stwierdzenia, że polityka przytęska zdaje od lat w kierunku przeciwnym. Bałkanizacja Europy środkowej, powstała w wyniku decyzji z 1919 r., była zbrodniczym stałości i bezbezpieczeństwa nie tylko dla państwa, lecz dla całej Europy.

niebezpieczeństwo ludności niebezpiecznym stworzonym zbyt malych państw, lecz dla całej Europy, a w rezultacie dla świata. Od początku wyprowadzaliśmy się na rzecz ponownego połączonych przez historię związków i gospodarstwo od siebie działających zależności obszarów. Rozbite kręgi Europy środkowej, które w ostatnim stuleciu dzięki swemu związkowi stały się jednością, zostały w latach 1938 - 41 z łatwością pokonane. Jeżeli dopro- wolnie, lub wbrew woli stały się satelitami Niemiec, było to w równej mierze skutkiem



## PRZEGŁAD POLITYCZNY

Moskwa przeciw planom federacyjnym. Deklaracja 3 mocarstw w sprawie odbudowy niepodległości Austrii wywołała w części opinii anglosaskiej fałszywe wrażenie jakoby Związek Sowiecki porzucił opozycyjne stanowisko wobec planu konfederacji państw Europy środkowej. Moskwa szybko rozwiała to złudzenie. Jej sprzeciw istnieje nadal.

Plan konfederacji mniejszych państw środkowo-europejskich powstał przed dwoma laty w Londynie. Ich rządy, wychodząc ze słusznego założenia, że przyczyną obecnej wojny były błędy traktatu Wersalskiego, którego twórcy w fałszywej obawie przed iluzorycznym niebezpieczeństwem podzielili Europę środkową, dawną monarchię Habsburgów na szereg drobnych państw dossły do porozumienia, iż stworzenie związku suwerennych państw na międzymorzu bałtycko-czarnomorskim stanowić będzie w przyszłości jedną z podstawowych rękoi bezpieczeństwa Europy. Jednym z głównych inicjatorów planu był gen. Sikorski, działający w porozumieniu z rządem brytyjskim, który poparł tę dalekowzroczną koncepcję. Powstanie bowiem regionalnych związków państw, zbliżonych do siebie wspólnymi interesami geopolitycznymi i gospodarczo uzupełniających się, stanowić może zabezpieczenie przed bałkanizacją Europy. Zbytecznym byłoby dodawać, że konfederacje takie w samym ich założeniu sprzeczne są z wszelkimi pomysłami imperialistycznymi, czy ekspansją militarną. Rząd polski, zdając sobie sprawę z trudności piętrzących się na drodze do stworzenia unii środkowo-europejskiej, przystąpił do jej realizacji w okresie pozornie nieodpowiednim, bo w okresie największych zwycięstw niemieckich i największych uległości państw naddunajskich - satelitów Hitlera. Ale tylko pozornie, gdyż jak wykazały późniejsze wypadki ta dostatecznie duża marża czasu pozwoliła na zmierzenie wszystkich przeszkód, ich usunięcie, wyrównanie różnic, stwierdzenie, kto jest za, a kto przeciw i dlaczego zanim umilknie huk dział i męzowie państw zwycięskich państw sojusznicznych zasiada do wspólnego stołu dla układania nowej mapy świata. W wyniku wstępnej akcji gen. W. Sikorskiego doszło do podpisania umowy o konfederacji polsko-czechosłowackiej, do której miały by przystąpić Węgry, Rumunia, ewentualnie Austria. Tak pomyślana konfederacja miała by się skolei połączyć ze związkiem jugosłowiańsko-greckim na południu i związkiem bałtyckim na północy.

Rząd sowiecki początkowo zachowywał pozornie desinteressement wobec projektów federacyjnych; w miarę rosnących sukcesów armii czerwonej i pod ich wpływem nabierając apetytów imperialistycznych porzucił bierne stanowisko, odsłaniając stopniowo swoje karty. Rząd sowiecki wypowiedział się przeciw planowi konfederacji, jako sprzecznym z jego własnymi projektami urządzenia Europy powojennej. Dla kogoś, kto uważnie śledził konferencję moskiewską, artykuł "Izwestii", urzędowego organu rządu sowieckiego, nie był niespodzianką. Za pomocą usługujących dziennikarzy zagranicznych Kreml już w czasie trwania konferencji zapowiadał, że musi się sprzeciwić konfederacji środkowo-europejskiej, gdyż odbudowa przedwojennej polityki kordonu sanitarnego przeciw Sowietaom jest wysoce niepopularna wśród szerokiego mas rosyjskich, odnoszących się do niej wrogo. Tak sformułowanego stanowiska nie należy brać dosłownie. Swoją sprzeciw, wypływający z zupełnie innego źródła, rząd sowiecki utartym zwyczajem ubrał obłudnie w śmieszne frazesy o kordonie sanitarnym, mającym rzekomo odgradzać Rosję od reszty Europy i tak izolowaną mogącą stać się w pewnym momencie łupem zaborczych planów państw zachodnich. Nie będziemy dowodzili absurdalności opowieści o pokojowym, łagodnym wilku i wojowniczych, krwiożerczych owcach. Jest to całkiem zbyteczne. Rząd sowiecki sprzeciwia się realizacji planu konfederacji, albowiem plan ten stoi na drodze do hegemonii rosyjskiej w Europie środkowej. Oto istota zagadnienia; wszelka inna motywacja jest mydleniem oczu naiwnych.

Rosja częścią Azji, W Brytania częścią Europy. Negatywne stanowisko Rosji Sowieckiej wobec planu konfederacji państw środkowo-europejskich spotkało się z ostrą krytyką w Anglii i USA. Sfery urzędowe w sposób dyplomatyczny, prasa otwarcie zdezwuwały grę Moskwy. Wśród tych głosów na czoło wysuwa się artykuł londyńskiego "Observer'a" wpływowego organu konserwatystów, którego opinia na politycznej giełdzie angielskiej ma duży ciężar gatunkowy. Ze stanowiskiem tego tygodnika liczyć się muszą gabinety innych państw, jest on bowiem wyrazicielem poglądów czynników decydujących o polityce Imperium Brytyjskiego.

W odpowiedzi na artykuł "Izwestii", "Observer" na czołowym miejscu umieścił artykuł, precyzujący stanowisko Londynu wobec projektów federacyjnych. "Polityka rosyjska" - pisze "Observer" - sprzeciwia się zbyt pospiesznemu i prawdopodobnie sztucznemu łączeniu małych państw w ugrupowania, planowane na podstawie teorii. Zdaniem "Izwestii" małe państwa będą potrzebowały pewnego czasu na ustalenie swych związków. Nie zachodzi prawdopodobnie potrzeba - oświadcza tygodnik - ponownego stwierdzenia, że polityka brytyjska zdążyła od lat w kierunku przeciwnym. Bałkanizacja Europy środkowej, powstała w wyniku decyzji z 1919 r., była źródłem braku stałości i bezpieczeństwa nie tylko dla nieszczernej ludności niedawno stworzonych zbyt małych państw, lecz dla całej Europy, a w rezultacie dla świata. Od początku wypowiedziadalśmy się na rzecz ponownego połączenia tych przez historię związanych i gospodarczo od siebie dzisiaj zależnych obszarów. Rozbite kraje Europy środkowej, które w ciągu stuleci dzięki swemu związkowi stanowiły źródło stałości Europy, zostały w latach 1938 - 41 z łatwością połamane. Jeżeli dobrownie, lub wbrew woli stały się satelitami Niemiec, było to w równej mierze skutkiem



winy twórców pokoju z 1919 r., jak i obecnych rządów. Słusznie premier Churchill oświadczył, że naszym dążeniem jest pozwolenie tym narodom znalezienia drogi powrotu do form stałości. "Izwestia" uważa, że nie powinny być one zwolnione od odpowiedzialności za udział w zbrodniach Hitlera i Mussoliniego. Są to poważne i znaczne różnice zdań... równałoby się zmniejszeniu ich wpływu na tok spraw międzynarodowych, "Observer" sięga do sedna zagadnienia, stwierdza bowiem, że "Rosja, będąca częścią Azji, może być zdolna do przyjęcia takiego stanu rzeczy, W Brytania natomiast, będąca częścią Europy, nie jest do tego zdolna". "Byłoby niebezpiecznym, gdyby w czasie rozmów na najwyższym szczeblu, jakie mogą dojść do skutku w wyniku konferencji moskiewskiej, nasze życiowe interesy w związku ze stabilizacją i zjednoczeniem Europy zostały poświęcone zrozumiałemu pragnieniu utrzymania serdecznego porozumienia z naturalnym sprzymierzeńcem rosyjskim - pisze bez ogródek "Observer" - i stwierdza, że "nasze /to jest brytyjskie/ stosunki z Europą są nie mniej ważne od stosunków z Rosją. Sojusz brytyjsko-rosyjski może nam dać zwycięstwo w wojnie, ale harmonijne stosunki z Europą mogą nam zapewnić pokój. Te harmonie możemy uzyskać tylko wtedy, jeżeli okażemy się godnymi zaufania powiernikami tej Europy, która dziś mówić nie może, Rosjanie - kończy "Observer" - byli by zupełnie uspokojeni, gdyby byli pewni, że federacje europejskie nie są skierowane przeciw nim. Droga, zabezpieczająca Rosję przed taką ewentualnością, prowadzi poprzez przyjęcie przez W Brytanię zdecydowanego kierownictwa nad zjednoczoną Europą z równoczesnym wzmocnieniem bezpośrednich związków W Brytanii z Rosją i Ameryką".

Artykułowi "Observera" poświęciliśmy nieco więcej miejsca ze względu na szczególne jego znaczenie - jasne i otwarte postawienie zagadnienia oraz sprecyzowanie bez dyplomatycznych nieudolności brytyjskiego stanowiska. Jeżeli Moskwa, transmitując przez radio artykuł "Izwestii", czyniła to z myślą spowodowania odpowiedzi - nie zawiodła się w przewidywaniu. Odpowiedź otrzymała: W Brytania dla sojuszu z Rosją nie zamierza poświęcić niczego ze swych interesów na kontynencie. Jej granice nie cofnęły się z powrotem ani nad Ren, ani nad Kanał, nie tylko tak jak na początku wojny leżał nadal nad Wisłą, ale rozciągają się na całą Europę. Dla nas wypowiedź "Observera" ma jeszcze jedno znaczenie. Potwierdza słuszność naszego zaufania do polityki brytyjskiej. Dowodzi nadto, że plan gen. Władysława Sikorskiego zjednoczenia mniejszych państw w bloki regionalne stał się dziś jednym z kanonów tej polityki. Wszelkie nowe koncepcje współpracy międzynarodowej z trudem kierują sobie drogę do konserwatywnego z natury umysłu Anglika, skoro jednak któraś z nich zostanie uznana za słuszną i przyjęta za swoją, wówczas nie łatwo i nie szybko będzie porzucona.

-----oooOooo-----

#### NA OBCZYZNIE

Sztandary. Rozkazem naczelnego wodza został wprowadzony w życie dekret prezydenta Rzeczypospolitej o umieszczeniu na sztandarach polskich sił zbrojnych napisu: "Bóg, honor i ojczyzna".

- ORP "Piorun" pospół z kontrtorpedowcami brytyjskimi eskortował krążownik włoski, na którym znajdował się król Wiktor Emanuel, marsz. Badoglio i członkowie nowego rządu włoskiego. Od połowy maja do października rb. ORP "Dzik" zatopił dwa statki cysterny, 4 statki pasażerskie z wojskiem, 3 duże i 5 mniejszych barek inwazyjnych z wojskiem i sprzętem niemieckim i holownik portowy z Bastii - ogółem ok. 41 tys. tonn. Dowódca ORP "Dzik" otrzymał krzyż orderu "Virtuti Militari" piątej klasy. Okręt podwodny Rzeczypospolitej "Sokół" po znanych już operacjach pod Brindisi zatopił 2 statki łącznej pojemności 11 tys. tonn.

Nowe samoloty. Z Pittsburga w Ameryce donoszą, że tamtejsze organizacje polskie zakupiły za cenę 1.500.000 dolarów trzy bombowce, którym nadano nazwy: "Polski Sokół z Ameryki", "Duch Warszawy" i "Paderewski".

Polki w służbie wojskowej. Największe zgrupowanie oddziałów polskiej pomocniczej służby wojskowej kobiet znajduje się na Bliskim Wschodzie. 600 kobiet z tej służby zdaje w roku bieżącym egzamin dojrzałości, 300 kobiet pracuje w świetlicach, 1000 jako kierowczynie samochodowe, 1000 w obsłudze szpitali polowych i ponad 1000 w łączności. Poza tym kobiety polskie na Bliskim Wschodzie pracują jako nauczycielki w szkołach junaków, w bibliotekach żołnierskich i w prasie.

W Chinach. Na daleki front wojenny w Chinach udał się mjr. Urbanowicz, były dowódca słynnego polskiego dywizjonu myśliwskiego 303. Mjr. Urbanowicz, który był zastępcą polskiego attaché wojskowego w Waszyngtonie, otrzymał przydział do lotnictwa Stanów Zjednoczonych w Chinach.



W Chinach. Na daleki front wojenny w Chinach uderzył się mjr. Urbanowicz, który był zastępcą polskiego pułku. W Chinach, w obwodzie Szanghaj, otrzymał przydział do lotnictwa Stanów Zjednoczonych. W Chinach, w obwodzie Szanghaj, otrzymał przydział do lotnictwa Stanów Zjednoczonych. W Chinach, w obwodzie Szanghaj, otrzymał przydział do lotnictwa Stanów Zjednoczonych.



W Turcji. Sześćdziesięciu inżynierów polskich, przebywających w Turcji, bierze żywy udział w uprzemysłowieniu tego kraju. Jedna grupa, złożona z b. pracowników "Wspólnoty Interesów", otrzymała ofertę od rządu na pracę w tureckim przemyśle hutniczym. Na wiosnę tego roku rząd turecki zaangażował zespół naszych inżynierów lotniczych z dyrektorem fabryki "RWD" inż. Wędrychowskim na czele. Zespół ten zdobył sobie w krótkim czasie taką opinię, że Turcy dołożyli ogromnych starań, by zgromadzić rozproszoną po całym świecie ekipę "RWD" i "Państwowych Zakładów Lotniczych". W ciągu roku inżynierowie polscy potrafiliby zreorganizować powierzone sobie fabryki lotnicze, które teraz produkują od 200 - 300 maszyn miesięcznie. Poza tym wbrew sprzeciwom niemieckim Polakom powierzono zorganizowanie wydziału lotniczego na politechnice w Stambule, oddając im jednocześnie 3 katedry.

- W październiku r.b. ukazała się w Turcji w języku tureckim książka o Polsce pod tytułem: "Polonia". Autorem jej jest młody pisarz turecki Sahib Allam. W przedmowie Hussein Jalczyn, najpoważniejszy publicysta turecki i wypróbowany przyjaciel Polski, stwierdza, że "Polonia" jest pierwszą w ogóle we współczesnej bibliografii tureckiej książką poświęconą Polsce. Autor starał się dać w swej pracy możliwie pełny obraz naszego kraju, jego przeszłości, dorobku cywilizacyjnego dawnego i obecnego, a wreszcie udziału w wojnie.

-----oooOooo-----

Przypominamy, że Agencja Prasowa jest przeznaczona wyłącznie na użytek Redakcyj piśm i poza nimi nie może być kolportowana. Redakcje mogą przedrukowywać wszystkie artykuły bez powołowywania się na źródło.

-----



[illegible]

W tym celu, jego przesiół, dorobku cywilizacyjnego dawnego i obecnego, a wreszcie użycie w wojnie.

Wypisano z Księgi Rezerwy, w której zapisano, że Agencja Prasowa jest przeznaczona do wydziału na użytek Redakcji, a poza tymi nie może być wykorzystywana. Redakcja może przedkładać wszelkie artykuły do Księgi Rezerwy, a nie do Księgi Głównej.